

Sygn. akt I ACa 123/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 czerwca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Piotr Wójtowicz (spr.)
Sędziowie :	SA Ewa Jastrzębska SO del. Aneta Pieczyrak-Pisulińska
Protokolant :	Małgorzata Korszun

po rozpoznaniu w dniu 19 czerwca 2015 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa D. N.

przeciwko B. Ż. i Gminie (...)

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Częstochowie

z dnia 10 lipca 2014 r., sygn. akt I C 447/13,

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Częstochowie, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I ACa 123/15

## UZASADNIENIE

Powódka wniosła o zasądzenie na jej rzecz od każdej z pozwanych 45000,-zł za doprowadzenie do śmierci jej sześciu psów z tym uzasadnieniem, że w dniu 23 września 2011 r. odebrano jej bez sporządzenia protokołu psy, które zostały umieszczone w ciasnym kontenera i wywiezione je do siedziby Fundacji (...) i zapewne padły.

Pozwani wniesli o oddalenie powództwa, a pozwana Gmina wniosła nadto zasądzenie na jej rzecz od powódki kosztów procesu.

Pozwana B. Ż. podniosła, że powódka nie określiła, jakich zwierząt może dotyczyć roszczenie, że odebrane psy były zaniedbane i niedożywione, że psy zostały zabrane do prowadzonego przez Fundację (...) schroniska a nie do jej

siedziby. Pozwana zwróciła uwagę na chaotyczność pozwu, a przez to niemożliwość racjonalnego ustosunkowania się do podniesionych zarzutów, co oznacza, jej zdaniem, że przytaczane przez powódkę okoliczności są wynikiem projekcji i jej wyobrażeń, wreszcie że żądane odszkodowanie jest absurdalnie zawyżone; nade wszystko jednak zarzuciła brak związku przyczynowego między jej działaniem, a poniesioną przez powódkę szkodą.

Pozwana Gmina zakwestionowała żądanie pozwu tak co do zasady, jak co do wysokości.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy oddalił powództwo i przytoczył następujące motywy swego rozstrzygnięcia:

W dniu 23 września 2011 r. zostało przez A. K. (1) i E. J. z Urzędu Gminy w (...) przyjęte zgłoszenie o przetrzymywaniu w miejscowości Z. przy ul. (...) w kojcach wyjących psów. Funkcjonariuszki Gminy wezwały Policję i wraz z T. S. i S. D. udały się na miejsce zgłoszenia; przybyli tam również M. K. (1) oraz sierżant G. N., a w interwencji brały też udział M. K. (2) i pozwana B. Ż.. Na miejscu zastano jedenaście psów, wszystkie w złym stanie, pozbawione bez pokarmu i wody; jeden z nich padł. Policja wezwała właścicielkę psów do stawienia się na miejscu zdarzenia w celu udzielenia wyjaśnień. Powódka bezzwłocznie dotarła na miejsce zdarzenia i tłumaczyła, że nie ma potrzeby odebrania jej psów, ale składane przez nią wyjaśnienie były pozbawione sensu.

W tymże dniu Wójt Gminy (...) wydał decyzję o czasowym odebraniu powódce jedenastu utrzymywanych na posesji w Z. przy ul. (...) psów i przekazaniu ich do prowadzonego przez Fundację (...) schroniska. W kwietniu 2013 r. powódka złożyła wniosek do Samorządowego Kolegium Odwoławczego w C. o stwierdzenie nieważności tej decyzji, Kolegium jednak wniosku jej nie uwzględniło.

Po wydaniu decyzji Policja wraz z inspektorem J. K. i referentem A. K. (1) wrócili na miejsce zgłoszenia. Podjęli próbę przekonania powódki do podporządkowania się decyzji, ta jednak zareagowała arogancko, a nawet groziła samobójstwem i zaprzeczała, by u jej psów występowały jakiegokolwiek choroby. Skłoniło to interweniujących do wezwania pogotowia, które zabrało ją do Wojewódzkiego Szpitala (...) w L., gdzie pozostała na obserwacji, podczas której zalecono jej leczenie psychiatryczne.

Ostatecznie zostało zabranych dziesięć psów, przy czym jednego nie udało się uratować. Pięć psów przekazano do prowadzonego przez Fundację (...) schroniska, trzy psy zabrała A. K. (2), jeden natomiast został przez Towarzystwo (...) oddany do adopcji. U psa, który padł już na miejscu zdarzenia, przeprowadzono sekcję zwłok, która wykazała, że śmierć jego nastąpiła z powodu skrajnego niedożywienia i anemii.

Powódka jest bezkrytyczna wobec swego zachowania oraz ma objawy wytwórcze. Z tej przyczyny zeznania jej nie były wiarygodne.

Powódka wskazywała, że przyczyną śmierci jej psów było zachowanie pozwanej B. Ż., polegające na odebraniu jej psów i umieszczeniu ich w kontenerze w nieodpowiednich warunkach, co musiało być przyczyną wzajemnego zagryzienia się przez nie. Winy pozwanej Gmina z kolei upatrywała w bliżej nieokreślonej niewiedzy przedstawiciela Towarzystwa (...).

Powódka nie wskazała, na jakiej podstawie prawnej winni pozwani odpowiadać. W świetle jej żądań jednak uznać należało, że roszczenie w stosunku do pozwanej B. Ż. wywodzone jest z normy art. 415 k.c., względem pozwanej Gminy zaś – art. 417§2 k.c.

W myśl art. 417§2 jeżeli na podstawie porozumienia zlecono wykonywanie zadań z zakresu władzy publicznej jednostce samorządu terytorialnego albo innej osobie prawnej, solidarną odpowiedzialność za wyrządzoną szkodę ponosi ich wykonawca oraz zlecająca je jednostka samorządu terytorialnego albo Skarbu Państwa. Czasowe odebranie psów pozwanej zlecono Towarzystwu (...). Przy zaistnieniu związku przyczynowego między działaniem przyjmującego zlecenie a szkodą powódki i przy bezprawności jego działań możliwa byłaby solidarna odpowiedzialność tego Towarzystwa i pozwanej Gminy, powódka jednak domaga się odszkodowania jedynie od Gminy. Kolejne przesłanki odpowiedzialności są bezzasadne. Działanie osoby reprezentującej Towarzystwo (...) nie było bezprawne, stanowiło

bowiem wykonanie decyzji Wójta Gminy (...). Również szkoda, jakiej doznała powódka, wynika ze śmierci dwóch, nie zaś sześciu psów, a nadto między śmiercią psów a działaniem pozwanej Gminy nie występuje związek przyczynowy. Zgodnie z art. 6 k.c. to na powódce spoczywał ciężar udowodnienia tych faktów, nie wykazała ona natomiast okoliczności, które przemawiałyby za uwzględnieniem powództwa. Przeprowadzone w sprawie dowody wskazują, że śmierć zwierząt była konsekwencją zagłodzenia ich i wyczerpania. Chów psów przez powódkę był w świetle art. 9 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt, nieprawidłowy. Przepis ten stanowi, że zabrania się trzymania zwierząt domowych na uwięzi w sposób stały dłużej niż 12 godzin w ciągu doby lub powodujący u nich uszkodzenie ciała lub cierpienie oraz niezapewniający możliwości niezbędnego ruchu, a długość uwięzi nie może być krótsza niż 3 m.

Pozwana Gmina nie może odpowiadać na podstawie art. 417<sup>1</sup>§2 k.c., który przewiduje odpowiedzialność za wydanie przez jednostki Skarbu Państwa i samorządu terytorialnego niezgodnej z prawem ostatecznej decyzji, brak jest bowiem stwierdzenia we właściwym postępowaniu niezgodności z prawem ostatecznej decyzji.

Z kolei dla odpowiedzialności deliktowej pozwanej B. Ż. konieczne było wykazanie jej zawinonego działania, szkody powódki oraz związku przyczynowego między nimi. Działanie tej pozwanej nie było bezprawne, gdyż wykonywała ona wydaną zgodnie z obowiązującym prawem decyzję Wójta Gminy (...). Brak jest nadto związku przyczynowego pomiędzy działaniem pozwanej i szkodą, gdyż ta wystąpiła z winy samej powódki.

Jako podstawę rozstrzygnięcia o kosztach przywołał Sąd normę art. 102 k.p.c.

W apelacji od opisanego wyżej wyroku powódka wniosła o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji. Obok szeregu najwyżej luźno ze sprawą związanych zarzutów podniosła też istotniejsze. Wskazała w szczególności na wadliwość formalną czynności odbierania jej psów, przejawiającą się w braku protokołu lub innej dokumentacji, zasygnalizowała też, że psy odebrano jej dla interesu prywatnego.

Obie pozwane wniosły o oddalenie apelacji i zasądzenie na ich rzecz od powódki kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja, mimo dającej się dostrzec nieporadności w jej formułowaniu, odnieść musiała skutek, acz nie wszystkie podniesione w niej argumenty pozostawały w związku z przedmiotem postępowania. Dotyczy to w szczególności poruszanych przez skarżącą kwestii związanych z jej mężem, ze zniszczeniem jej nieruchomości, z jej działalnością gospodarczą, czy też z jej związkami z tradycjami oświatowymi. Jako zarzut bez znaczenia jawi się też ten dotyczący przekazania czterech psów osobom prywatnym, jak się bowiem wydaje pozew dotyczył zwierząt, które przetransportowane miały zostać do schroniska i które – według powódki – padły. Tę kwestię jednak przyjdzie, być może, wyjaśnić w dalszym toku postępowania. Istotne natomiast w apelacji są zarzuty dotyczące uchybień formalnych, do jakich dojszć miało przy odbieraniu psów, a także przy dalszym z nimi postępowaniu, te bowiem są niewątpliwe.

Rozpoznający sprawę Sąd pierwszej instancji skoncentrował się przy orzekaniu na formalnej poprawności i zgodności z prawem decyzji Wójta Gminy (...), a także na formalnej zgodności z prawem zlecenia czynności wykonawczych Towarzystwu (...), w imieniu którego działać miał pozwana B. Ż.. Rozważania Sądu na tym tle są poprawne i zasługują na pełną akceptację, rzecz w tym jednak, że nie dotyczą one istoty sprawy.

Powódka domagała się odszkodowania za utratę sześciu spośród jedenastu odebranych jej psów. Z nieprecyzyjnego i emocjonalnego pozwu wnosić można, że chodziło jej o te psy, które zabrane zostały do schroniska, z wyłączeniem tego, który padł już w trakcie odbierania i który poddany został sekcji, która jako przyczynę jego zgonu wykazała skrajne niedożywienie i anemię. I ta kwestia wymagała będzie zbadania, nie można bowiem skutecznie procedować w oparciu o domysły, czego pozew dotyczy, i oddalać nie do końca sprecyzowane żądanie.

Niezależnie od tego, jak ostatecznie żądanie zostanie sprecyzowane, zwrócić należy uwagę, że u jego podstaw leży sposób odbierania powódce psów i sposób ich transportowania do schroniska dla zwierząt, a także dalszy los tych

psów, które do schroniska miały zostać dostarczone, nie zaś – jak przyjął Sąd Okręgowy – zasadność i poprawność formalna decyzji o odebraniu psów.

Uszły uwagi Sądu Okręgowego konsekwencje bezwarunkowego umorzenia wszczętego przeciwko powódce dochodzenia o popełnienie przestępstwa stypizowanego w art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt (niezależnie od oceny poprawności tak skonstruowanego zarzutu karnego) i braku po odebraniu psów innych działań prawnych ze strony kompetentnych władz lub organizacji. Tymczasem, jak wynika z art. 7 ust. 6 ustawy o ochronie zwierząt, odebrane czasowo na podstawie decyzji Wójta zwierzę podlega zwrotowi, jeżeli sąd nie orzeknie w trybie art. 35 ust. 3 przepadku zwierzęcia, a także jeżeli postępowanie karne w tej sprawie zostanie umorzone. W świetle tej normy powódce po umorzeniu postępowania karnego należało zaoferować zwrot odebranych jej uprzednio psów, jeśli jeszcze żyją, lub wyjaśnić przyczyny ich zgonu. Skoro nie uczynił tego ani organ Gminy (...), ani osoba psy powódce odbierająca lub je od nich przyjmująca, uprawnione może być domniemanie, że zwierzęta padły, a przyczyna ich śmierci (poza jednym zbadanym przez weterynarza i ewentualnie drugim, o którym świadkowie zeznali, że padł z wycieńczenia w transporcie) nie jest znana. Gdyby rzeczywiście tak się stało, a przyczyna upadku psów nie obciążałaby powódki lub była inna niż naturalna, roszczenie odszkodowawcze mogłoby być, co do zasady, usprawiedliwione. Pozostawałyby wtedy jedynie poważne wątpliwości co do wysokości roszczenia, nie wydaje się bowiem, by którykolwiek z chowanych przez powódkę psów wart mógł być aż 15000,-zł; jest to jednak kwestia wtórna. Oczywiście, ciężar dowodu, jaka była wartość psów, spoczywał będzie na powódce, ale ten obowiązek jej zaktualizuje się wtedy, gdy pozwane (lub ta z nich, która za sposób odebrania psów i za ich dalsze losy może odpowiadać) nie wykażą, że psy żyją i możliwy jest ich zwrot lub że padły z przyczyn, które ich nie obciążają.

Wskazać nadto należy, że w dotychczasowym postępowaniu nie została do końca wyjaśniona rola pozwanej B. Ż. przy czasowym odbieraniu powódce psów, w szczególności zaś – czy działała ona istotnie z ramienia Towarzystwa (...), czy też jako osoba prywatna. Nie zostały też wyjaśnione przyczyny, dla których w wykonaniu decyzji o czasowym odebraniu powódce psów i umieszczeniu ich w schronisku część psów trafiła do osób prywatnych (co skądinąd jest przez art. 7 ust 1c dozwolone), choć w świetle nieobjęcia ich żądaniem pozwu kwestia ta może okazać się nieistotna.

Ze wskazanych wyżej względów uznać należało, że w sprawie nie została rozpoznana jej istota, to zaś musiało prowadzić do uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy w pierwszym rzędzie doprowadzi Sąd do takiego doprecyzowania żądania pozwu, by możliwe było jednoznaczne stwierdzenie, odszkodowania za które psy dotyczy żądanie. Będzie miał przy tym Sąd na względzie to, że w toku całego dotychczasowego postępowania powódka prezentowała znaczną bezradność procesową, to zaś nakazywałoby nie tylko udzielenie jej – stosownie do art. 5 k.p.c. – pouczeń co do czynności procesowych, ale i poinformowanie jej o celowości skorzystania z pomocy prawnej, a nawet o możliwości ustanowienia dla niej pełnomocnika z urzędu.

Bez wyręczania stron w ich inicjatywie dowodowej (art. 232 k.p.c.) wyjaśni Sąd wskazane wyżej i ewentualnie nowe ujawnione w toku ponownego postępowania kwestie istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, a jeśli strony inicjatywy takiej nie wykażą, zastosuje Sąd rygor płynący z normy art. 6 k.c.

Po wyjaśnieniu spornych kwestii rozstrzygnie Sąd o żądaniu pozwu stosownie do poczynionych ustaleń faktycznych, mając na uwadze to, że ewentualna odpowiedzialność pozwanej Gminy wynikać w sprawie niniejszej może z normy art. 417§1 k.c., nie zaś – art. 417<sup>1</sup>§2 k.c.

Z powyższych względów na podstawie art. 386§4 k.p.c. i art. 108§2 k.p.c. Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji.